

## UZASADNIENIE

Na wstępie niniejszego uzasadnienia podnieść należy, iż z uwagi na to, że wniosek o uzasadnienie wyroku w sprawie złożony został przez oskarżonego M. P. (1) i obrońcę oskarżonej K. S. w jej imieniu, wniosku nie złożył natomiast oskarżony G. T. (1), Sąd stosownie do dyspozycji art. 423 § 1a k.p.k. ograniczył zakres niniejszego uzasadnienia do tych części wyroku, które dotyczą oskarżonych K. S. i M. P. (1).

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

G. T. (1) będący Osobą Fizyczną Wykonującą Czynności Agencyjne –( (...)) prowadził działalność pośrednictwa ubezpieczeniowego na rzecz (...) S.A.

Na mocy umowy nr (...) z 16 maja 2003r. zawartej pomiędzy Przedstawicielstwem U. w O., to jest Centrum (...) Sp. z o.o. reprezentowanym przez J. K., a G. T. (1), ten ostatni jako agent zobowiązał się do działania na podstawie pełnomocnictwa Przedstawicielstwa w zakresie zawierania umów ubezpieczenia (lub pośrednictwa w ich zawieraniu) w imieniu i na rzecz (...) S.A. i U. T. na (...) S.A. Przedstawiciel zobowiązał się do zapewnienia agentowi odpowiedniej ilości druków polis ubezpieczeniowych, ogólnych warunków umów i innych materiałów koniecznych do prawidłowego wykonania obowiązków agencyjnych zleconych mu w umowie. Na mocy umowy agent pobierał druki ścisłego zarachowania z magazynu (...) za pokwitowaniem, na podstawie dowodu pobrania, w zależności od zapotrzebowania oraz prowadził ich ewidencję, zgodnie z obowiązującymi w U. przepisami w tej sprawie. Agent bezzwłocznie winien przestrzegać zasady zawierania ubezpieczeń na kolejnych według numeru drukach polis i bezzwłocznego wpisania ich do prowadzonego wykazu polis. Polisy ubezpieczeniowe są drukami ścisłego zarachowania i mają swój odrębny numer.

Pobraną składkę Agent miał obowiązek wpłacić na wskazane przez Przedstawiciela konto pomocnicze (...) S.A. lub do kasy Przedstawiciela w ciągu 48 godzin od jej zainkasowania. Agent rozliczał się z Przedstawicielem z zawartych umów ubezpieczenia i zainkasowanych składek ubezpieczeniowych w systemie dekadowym, w terminach określonych przez Przedstawiciela oraz na bieżąco przedstawiał informacje o prowadzonej działalności.

(...) Sp. z o.o. będącym (...) S.A. reprezentowanym przez J. K. (jako agentem) a G. T. (1) (jako współpracującym) zawarta została także umowa o współpracy z dnia 4 stycznia 2006r., gdzie jako obowiązek tego ostatniego wskazano korzystanie z druków ubezpieczeniowych U. według kolejności numerów, wpłacanie zainkasowanych składek na rzecz U. w ciągu 48 godzin, prowadzenie ewidencji polis ubezpieczeniowych i innych dokumentów oraz zainkasowanych składek, rozliczanie się z agentem trzy razy w miesiącu z zawartych umów ubezpieczenia .

Okres rozliczenia gotówki w terminie dwóch dni w praktyce zazwyczaj funkcjonował, choć co do zasady agenci rozliczali się z wypisanej polisy w nieprzekraczalnym już terminie 10 dni. Brak dołączenia do polisy AC zdjęć był traktowany jako poważne uchybienie w obowiązkach agenta.

Agenci dysponowali tzw. „kalkulatorami” (będącymi nakładką na program W.), na których podstawie na danym druku polisy wpisywano dane klientów, samochodu, udzielone zniżki. Datę i inne dane w „kalkulatorze” agent wpisywał ręcznie samodzielnie, natomiast numer polisy był już na druku. Agent pobierał czyste blankiety polis, w zależności od tego, ile wnioskował. Również w aktualnym na dzień 09 września 2010r. kalkulatorze (...)\_58 od 5 lipca 2010r. funkcjonalność walidowania (weryfikowania zgodności) bieżącej daty w polu „miejscowość, data godzina” nie była zaimplementowana.

### **Dowód:**

zeznania świadka, Z. D., k. 659, oraz ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13: k. 195-196, 658-659

zeznanie świadka J. K., ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13: k. 1-3, 452-453 do słów „takowe wpłynęło” i od słów „okazane mi dokumenty” do końca, 576, 787-788, a ze sprawy VII K 1429/13: k. 531-532, 659-660

wyjaśnienia oskarżonego G. T. (1) (częściowo), k. 248-249, 270-271, 454-455, 629-631, 632, ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13: k. 746, 763-764, 782-783

umowa wraz z załącznikiem, k. 194-197, ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13: k. 44-52

pismo z (...), k. 204, 697, 699

dokumentacja dot. G. T., k. 6-13 (ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13)

W dniu 12 września 2010r. w niedzielę przy ul. (...) w O. spaleni uległ samochód osobowy M. (...) o nr rej. (...), rok produkcji 2000r. należący do K. S., który był użytkowany także przez członków jej rodziny: matkę, T. S. i brata, M. P. (1). Na miejscu czynności wykonywali funkcjonariusze Policji G. S. i Ł. R. oraz funkcjonariusz Straży Pożarnej M. K.. Przyczyn pożaru nie ustalono. Zawiadomienie w tej sprawie w dniu 12 września 2010r. złożyła matka właścicielki, T. S., będąca użytkownikiem auta bezpośrednio przed jego spalaniem, a wniosek o ściganie w dniu 16 września 2015r. złożyła sama K. S.. W tym samym dniu postępowanie zostało umorzone z uwagi na niewykrycie sprawców. Postępowanie prowadziła funkcjonariuszka Policji M. J..

Agent ubezpieczeniowego G. T. (1) z M. P. (1) zapoznał jego znajomy, M. P. (2). Ten ostatni wszystkie swoje samochody ubezpieczał u G. T. (1), był zadowolony z oferowanych warunków, więc na pytanie M. P. (1) o agenta, polecił G. T. (1).

Po zdarzeniu zaistniałym w dniu 12 września 2015r., w dniu 13 września 2010r. M. P. (1) ze swojego numeru (...) skontaktował się telefonicznie z G. T. (1) na jego numer (...), celem zawarcia antydatowanej umowy ubezpieczenia (...) Casco na samochód osobowy M. (...) o nr rej. (...), rok produkcji 2000r., tak, by ubezpieczenie objęło także spalenie samochodu z dnia 12 września 2010r. i tym samym odpowiedzialność za zaistniałą szkodę przejęła (...) S.A. W okresie pomiędzy 12 a 15 września 2010r. G. T. (1) jako przedstawiciel ubezpieczyciela i K. S. jako ubezpieczający i jednocześnie ubezpieczony podpisali polisę nr (...) - (...) umieszczając swoje podpisy obok daty 09.09.2010r., gdzie jako okres ubezpieczenia (...) Casco wskazano przedział od 09.09.2010r. do 08.09.2011r. Według wpisów zawartych w polisie składkę w kwocie 2.281,00 zł zapłacono w dniu 9 września 2010r. gotówką. W polisie nie zawarto informacji na temat przebiegu auta.

Przed datą 9 września 2010r. połączenia telefoniczne pomiędzy G. T. (1) a K. S. i M. P. (1) nie były nawiązywane. Przed tą datą nie wykonywano także żadnego połączenia telefonicznego z numeru należącego do M. P. (2) 888-188-254, ani numeru przypisanego jego miejscu pracy (...) na numer G. T. (1) (600-824-596).

W dniu 15 września 2010r. M. P. (1) zgłosił w Punkcie (...) Klienta w O. T. U. szkodę komunikacyjną polegającą na wyżej wymienionym spaleni auta. Za pierwszym razem szkodę tę zgłosił za pośrednictwem C. (...), potem potwierdziła tę szkodę na druku zgłoszenia szkody K. S.. W dniu 16 listopada 2010r. K. S. dokonała kolejnego zgłoszenia pisemnego szkody komunikacyjnej, wskazując, że poprzednie złożone zostało już wcześniej. Na skutek zgłoszenia wszczęto postępowanie szkodowe nr (...) z polisy (...) Casco. W wyniku czynności likwidacyjnych stwierdzono, że pojazd uległ spaleni w takim stopniu, że szkodę uznano za całkowitą, a jej wartość ustalono na 29.600 zł.

Najaktywniej w czynnościach likwidacyjnych uczestniczył M. P. (1). Dzwonił do inspektora dochodzeniowego (...) S.A. Z. D. i naciskał na wypłatę odszkodowania. Gdy wypłata nie doszła do skutku, dzwonił ponownie i był wulgarny. Oskarżony wskazywał świadkowi przepisy prawa, zgodnie z którymi należy wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni. Uprowadził, że jeśli wypłata nie dojdzie do skutku, to wniesie na Z. D. skargę do rzecznika i do jego prezesów. Użył również stwierdzenia „ja cię załatwię”, ponieważ jednak Z. D. z tym stwierdzeniem spotykał się często, zbagatelizował je.

Według oświadczeń M. P. (1) i K. S. złożonych w toku postępowania likwidacyjnego, umowa ubezpieczenia samochodu została zawarta w dniu 9 września 2010r., a więc 3 dni przed spalaniem samochodu.

Wcześniejsze ubezpieczenie (...) Casco w (...) W. w/w pojazdu kończyło się w dniu 8 czerwca 2010r., gdzie do tego momentu było nieprzerwanie ubezpieczone od dnia 08.06.2008r.

W polisie nr (...) - (...) wpisano, że zrobiono cztery zdjęcia pojazdu. T. U. zwróciła się do G. T. (1) o przesłanie tych zdjęć, w efekcie czego uzyskano drogą mailową w formacie (...) sześć zdjęć, które nie zawierały standardowo wykonywanych przy zawieraniu umowy ubezpieczenia (...) Casco zdjęć kluczyków, ani licznika samochodu. Zdjęcia te przedstawiały pojazd z zewnątrz, wewnątrz pojazdu oraz pole numerowe VIN. Zdjęcia te wykonano w dobrych warunkach pogodowych, przedstawiały słoneczną i ciepłą pogodę.

W dniu 9 września 2010r. w okresie od godzin porannych do popołudniowych temperatura powietrza wzrastała od około 12 stopni C do temperatury maksymalnej dobowej około 17 stopni C, następnie do godzin wieczornych obniżyła się do około 14/15 stopni. Przez cały okres występowało zachmurzenie całkowite, od początku doby występowały z przerwami słabe i umiarkowane, przed południem chwilami silne opady deszczu, które w godzinnych popołudniowych zanikały.

Rozpytani w postępowaniu szkodowym na okoliczność zawarcia umowy ubezpieczenia samochodu M. (...) K. S. i G. T. (1) podali sprzeczne ze sobą i wykluczające się wzajemnie informacje dotyczące okoliczności nawiązania kontaktu ubezpieczającego z agentem ubezpieczeniowym, miejsca i czasu przeprowadzenia oględzin pojazdu, wykonania dokumentacji fotograficznej oraz sposobu przekazania polisy. W pisemnym oświadczeniu z dnia 16.11.2010r. K. S. podała, że agent G. T. (1) przyszedł do jej domu w O. przy ul. (...). Wcześniej zaś widziała się z nim w komisie, którego właściciel polecił im właśnie tego agenta. Według K. S. G. T. (1) oglądał samochód w komisie (...) Komis, gdzie przebywała wraz z bratem. W rozmowie bezpośredniej ze Z. D., oskarżona niechętnie udzielała odpowiedzi, powiedziała, że wszystkie informacje są w aktach szkody, bo udzieliła ich już likwidatorowi. G. T. (1) z kolei podał, że najpierw telefonicznie kontaktował się z K. S., potem umówił się z nią na spotkanie na parkingu przy ul. (...), gdzie podpisana została umowa. Nie był w stanie podać, o której godzinie podpisana została umowa, nie pamiętał, jakim aparatem lub telefonem wykonywał zdjęcia pojazdu w chwili jego ubezpieczenia.

W bloczku polis G. T. (1), w którym umieszczona była polisa nr (...) nosząca datę 9 września 2015r., znajdowały się również inne druki polis. Agent wbrew obowiązkowi wynikającym z zawartej umowy o współpracy nie zachowywał kolejności wystawienia polis zgodnie z numeracją, stąd np. polisa o niższym numerze (338- (...)) wystawiona była z datą późniejszą (w dniu 12.09.2010r.) aniżeli polisa nr (...).

G. T. (1) rozliczył się z Przedstawicielstwem U. z w/w polisy zestawieniem o nr 3/9/10. Zestawienie to nie posiadało daty wystawienia, ale w zestawieniu tym znajdowała się polisa o nr (...) z datą operacji 15.09.2010r. (...) polisy o nr (...) G. T. (1) pobrał w dniu 26 lipca 2010r. Polisa ta została finansowo rozliczona w całości w dniu 29.10.2010r. przy wpłacie zaległości przelewem na konto U. w kwocie 2.936,00 zł.

W dniu 17 stycznia 2011r. wydano decyzję o odmowie wypłaty odszkodowania za szkodę w pojeździe M. (...).

W dniu 26 listopada 2010r. samochód osobowy M. (...) został przez K. S. sprzedany na rzecz (...) T. L. za kwotę 5.250 zł

### **Dowód:**

zeznania świadka A. J., k. 155-158, 656-657

zeznania świadka T. S. (częściowo), k. 172, 685

zeznania świadka M. K., k. 176, 685

zeznania świadka Ł. R., k. 703

zeznania świadka M. P. (2) (częściowo), k. 191, 703-704

zeznania świadka T. K., k. 200-201

zeznania świadka Z. D., k. 205-207, 658-659 oraz ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13: k. 195-196, 658-659

zeznania świadka J. K., k. 531-532, 659-660

zeznania świadka G. S., k. 702-703

zeznania świadka M. J., k. 709

wyjaśnienia oskarżonego G. T. (1) (częściowo), k. 248-249, 270-271, 454-455, 629-631, 632, ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13: k. 746, 763-764, 782-783

wyjaśnienia oskarżonego M. P. (1) (częściowo), k. 347-349, 461- 462, 601-602, 631-632

wyjaśnienia K. S. (częściowo), k. 257-258, 432-433, 602

akta szkody o numerze (...), k. 6-145

kopie z akt RSD 1549/10, k. 171, 173, 175, 178, 179-180

zaświadczenie o przebiegu ubezpieczenia OC i AC/KR w (...) W., k. 190, 336

wykaz połączeń telefonicznych, k. 208-233, 281-313

informacja z (...), k. 254-255

informacja, k. 663-666

akta RSD 1549/10

raport kasowy, ze sprawy o sygn. prok. 4 Ds. 1022/13: k 796-707

K. S. zamieszkuje w O.. Pracuje w firmie farmaceutycznej (...) Polska z siedzibą w W., osiągając dochód w wysokości 6,5 tys. zł brutto. Nie ma większego majątku, ma dwoje dzieci na utrzymaniu, bliźniaczki w wieku po 15 lat. Pozostaje w konkubinacie. Oskarżona ma wykształcenie wyższe z dziedziny zarządzania personelem, jej zawód wyuczony to technik farmacji.

K. S. nie była dotąd karana, nie była leczona psychiatrycznie.

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, tak w postępowaniu przygotowawczym jak i sądowym. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśniła, że uzyskany biling rozmów jej zdaniem nie może być podstawą do przedstawienia zarzutu oszustwa. Stwierdziła, że ona sama do G. T. (1) nie dzwoniła, bo tymi sprawami zajmował się jej brat, który mógł dzwonić do G. T. przed 9 września 2010r. W czasie kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym odmówiła składania wyjaśnień.

M. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, że nie próbował wyłudzić żadnego odszkodowania. Pewnego dnia sąsiedzi powiadomili go, że pali się jego auto. Pożar ugasiła Straż Pożarna, po zdarzeniu ktoś zawiadomił ubezpieczalnię. Zawiadomiona została także Policja i pośrednik ubezpieczeniowy. Likwidator szkody obiecywał mu i siostrze wypłatę odszkodowania, ale zwlekał, stąd M. P. (1) wniósł sprawę przeciwko U. o zapłatę, która jest obecnie zawieszona.

Również przed Sądem M. P. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że zawarł z G. T. (1) ubezpieczenie, spaliło mu się auto. Jego matka dowiedziała się o tym zdarzeniu od sąsiadów, przyjechała Policja i Straż Pożarna i matka była proszona o zabranie dokumentów i dotarcie na miejsce zdarzenia. Wzięła dokumenty łącznie z polisą AC i wylegitymowała się Policji. Oskarżony dodał, że umowę podpisywała jego siostra, G. T. (1) robił zdjęcia, a na ulicy (...) odebrał od niego całość pieniędzy jednorazowo. Na robienie zdjęć umówili się w tym samym dniu na myjni, oskarżony nie pamiętał, jaka była wtedy pogoda, nie było burzy, gradobicia, pogoda była normalna jak na tę porę roku. Odnośnie telefonów, oskarżony nie pamiętał, by rozmawiał z G. T. (1) po zdarzeniu. Dzwonił do niego, ale T. nie odbierał telefonów. Dodał, że miał AC na to auto od zawsze, odkąd je kupił.

M. P. (1) nie pamiętał, w jakiej formie zgłosił szkodę do ubezpieczyciela, mogło być też tak, że w dniu szkody dzwonił na infolinię U.. Na dokumencie ubezpieczenia jako właściciel była wpisana tylko i wyłącznie jego siostra. Ona tylko podpisywała umowę, na dole i to był koniec formalności z jej strony. M. P. (1) nie był nigdzie nigdy wpisany, przywiózł gotówkę, zapłacił, a podpisała się na polisie siostra.

Dodatkowo wyjaśnił, że nie znał wcześniej G. T. (1), nie mieli kontaktu również po zdarzeniu. Nie przypominał sobie, żeby T. się z nim kontaktował po wystąpieniu szkody, ani żeby z nim rozmawiał przez telefon lub odbierał od niego telefon. Nie prosił G. T. o antydatowanie umowy. Nie przypominał sobie z tych połączeń wychodzących i przychodzących, żeby poinformował pana T. o spłonięciu auta. Miał potwierdzenie zapłaty składki z datą, na którym podpisał się pan T.. Na polisie jest podpisana jego siostra, to nie ulega wątpliwości.

M. P. (1) nie był w stanie podać numeru telefonu, jakim się wówczas posługiwał. Numer 790-323-178 rozpoznał jednak jako numer, którym się wówczas posługiwał.

M. P. (1) nie ma większego majątku. Jest żonaty, ma dwoje dzieci w wieku 5 i 6 lat. Na jego utrzymaniu pozostają dzieci i żona. Ma wykształcenie podstawowe, bez zawodu.

M. P. (1) był już uprzednio karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu (m.in. oszustwa). W dniu 22 października 2014r. został zwolniony z Zakładu Karnego w S..

#### ***Dowód:***

wyjaśnienia K. S., k. 257-258, 432-433, 602

wyjaśnienia oskarżonego M. P. (1), k. 347-349, 461- 462, 601-602, 631-632

dane osobopoznawcze K. S., k. 260

dane osobopoznawcze M. P. (1), k. 356

dane o karalności K. S., k. 641

wyroki M. P. (1), k. 371-372, 374-393, 394-395

dane o karalności M. P. (1) k. 642-644

informacja, k. 655

#### ***Sąd zważył, co następuje:***

Mając na uwadze powyżej przedstawiony stan faktyczny sprawstwo i wina oskarżonych M. P. (1) i K. S. nie może budzić wątpliwości.

W pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, iż do sprawy VII K 1429/13 dotyczącej M. P. (1), K. S. i G. T. (1) została dołączona sprawa o prokuratorskiej sygnaturze 4 Ds. 1022/13. Na dowodach z tej sprawy Sąd opierał się w zakresie

istotnym dla odpowiedzialności M. P. i K. S., w odpowiednich miejscach ustaleń faktycznych wskazując ten fakt, tak aby odróżnić numery kart z tej sprawy od sprawy VII K 1429/13 w jej pierwotnym zakresie. Zastrzeżenie to jest o tyle istotne, że numery kart mogą się pokrywać. W pozostałym zakresie Sąd nie korzystał z dowodów z tej sprawy (4 Ds. 1022/13), uznając je za nieistotne dla kwestii odpowiedzialności oskarżonych P. i S., skoro uzasadnienie niniejsze do nich właśnie się odnosi, zgodnie z zastrzeżeniem podniesionym na samym wstępie.

W ustalaniu stanu faktycznego sprawy Sąd oparł się na całokształcie zebranych w sprawie dowodów odnoszących się do kwestii odpowiedzialności prawnej M. P. (1) i K. S., w tym osobowych źródeł dowodowych, dokonując ich swobodnej oceny kierując się wskazaniem zawartymi w art. 7 k.p.k., wedle którego organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Ustalając stan faktyczny Sąd oparł się zeznaniach niemalże wszystkich świadków wymienionych w ustaleniach stanu faktycznego, w tym częściowo w odniesieniu do zeznań M. P. (2) i T. S..

Sąd uznał zeznania świadków A. J., M. K., Ł. R., Z. D., J. K., G. S., M. J. za logiczne, konsekwentne i spójne i ocenił, iż nie zawierają one sprzeczności, które dyskwalifikowałyby ich wartość dowodową. Zeznania złożone przez świadków przed Sądem po pouczeniu ich o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań również świadczą o dużym poczuciu odpowiedzialności za wypowiedane słowa i o chęci przedstawienia jak najbardziej szczegółowej a zarazem odpowiadającej prawdzie relacji zdarzeń. Świadkowie ci w sposób pełny i wyczerpujący przedstawili wiadome im wydarzenia związane z okolicznościami zarzutów aktu oskarżenia. Sąd nie dostrzegł przesłanek mogących wiarygodność zeznań tych świadków podważać zwłaszcza w zakresie ewentualnego motywu leżącego po ich stronie, aby zaistniała rzeczywistość przedstawiać inaczej aniżeli zgodnie z prawdą. Jako wiarygodne Sąd ocenił również ujawnione w toku rozprawy głównej zeznania T. K. i również wykorzystał je jako bazę dla poczynienia wiążących ustaleń w sprawie.

Oceniając zeznania T. S. należy zwrócić uwagę, iż jest to osoba najbliższa dla oskarżonych (matka). Reguły doświadczenia życiowego pozwalają wnioskować, iż wymieniony świadek z racji łączącej ją z oskarżonymi bardzo bliskiej relacji rodzinnej i w imię źle pojętej zasady solidarności, była raczej zainteresowana w takim ukształtowaniu swoich procesowych wypowiedzi, aby dzięki nim syn i córka uniknęli konieczności poniesienia odpowiedzialności karnej za popełnione czyny aniżeli przedstawianiem okoliczności faktycznych zgodnie z ich prawdziwym przebiegiem. Stąd też Sąd ocenił zeznania T. S. jako wiarygodne tylko w części i wykorzystał je dla ustalenia stanu faktycznego tylko w zakresie okoliczności obiektywnych bądź potwierdzonych innymi wiarygodnymi dowodami. Sąd nie dał natomiast T. S. wiary, że w dniu 12 września 2010r. okazała funkcjonariuszowi G. S. polisę (...) nr (...) - (...).

T. S. zeznała (k. 685): „tego dnia policja zadzwoniła do mnie, żebym zeszła na dół i wzięła dokumenty, bo się spalił samochód. Z., przyniosłam dokumenty – OC, AC, kartę pojazdu. Dałam to policjantowi, który potem mi to oddał i powiedział, że to jest sprawa ubezpieczyciela”. Na pytanie Przewodniczącego zeznała: „Ja zniosłam dokumenty potwierdzające ubezpieczenie, które na co dzień wozi się w samochodzie. Co do AC to zniosłam takie dokumenty, jakie ma każdy.” Po okazaniu świadkowi dokumentu polisy z datą 09.09.2010r. zeznała: „nie pamiętam takiego dokumentu, minęło dużo czasu i dokładnie nie pamiętam. Policjant stwierdził, że dokumenty są w porządku i mi je oddał”.

Na pytanie zeznała także: „ja nie pamiętam, czy na pierwszym przesłuchaniu mówiłam konkretnie o tych dokumentach. Kazali mi przynieść wszystko to zniosłam policjantowi to, co miałam. Ja nie potrafię wyjaśnić, dlaczego nie zeznałam wcześniej, że znosiłam te dokumenty policjantowi – to dla mnie było oczywiste, byłam zdenerwowana i może to jakoś przeoczyłam. Ja miałam ze sobą wszystkie dokumenty tego samochodu”.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę, że w aktach sprawy dotyczącej spalenia M. na szkodę K. S. (RSD 1549/10) na samym końcu na k. 22 – 23, już po postanowieniu o umorzeniu dochodzenia znajduje się kopia polisy (...) nr (...) - (...). Sąd próbował ustalić, skąd ten dokument się tam wziął, w szczególności, czy faktycznie został przyniesiony przez T. S. w dniu 12 września 2010r. na przesłuchanie czy też dołączony był już później. Powyższej kwestii Sąd nie rozstrzygnął zgodnie z twierdzeniem M. P. (1) i T. S., uznając, że nie było na to jednoznacznego dowodu. Świadek G. S. zeznał:

„Nie mam pojęcia, skąd w aktach wzięła się polisa. Ja przyjmowałem zawiadomienie na miejscu, robiłem czynności procesowe na ul. (...), a do prowadzenia dostał to inny funkcjonariusz i on prowadził tę sprawę, być może on przypiął tę polisę do akt. Być może jest to pani M. J., może ona przypięła tę polisę. Nie pamiętam, żeby ktoś mi taką polisę okazywał na miejscu zdarzenia, nie mówię, że tak, nie mówię, że nie, po prostu nie pamiętam. Na pewno udzielałem pouczeń pani T. S.. Należało zgłosić się do komisariatu, wziąć ubezpieczenie, wycenić szkodę, pani T. S. musiała być pouczona. Tę polisę ubezpieczenia należało wziąć ze sobą do komisariatu, gdzie ją się kseruje i dokłada do akt zdarzenia. Jeśli osoba przyjdzie do komisariatu z polisą **to w protokole przesłuchania świadka zapisuje się taki fakt**. Gdybym **ja miał to zawrzeć to zawarłbym ten fakt w treści protokołu zaraz za pouczeniem. Mogłoby to być w załącznikach do protokołu pod poz. 39, więc jak tam nie ma to znaczy, że polisy prawdopodobnie nie było**. Przy wstępnych czynnościach na miejscu zdarzenia nie odbieram żadnych dokumentów, to wszystko musi być oficjalnie zapisane” (k. 702-703).

Świadek Ł. R. zeznał „Jeżeli matka przedkładała mi jakieś dokumenty **to byłoby to zapisane w notatce, skoro tego nie ma w notatce to raczej nie**, ale ja nie pamiętam już teraz. Myślę jednak, że zapisałbym ten fakt. W dalszym postępowaniu nie prowadziłem czynności. Naszym zadaniem jest zabezpieczenie miejsca zdarzenia i ewentualne poszukiwanie sprawcy, ale w tym przypadku nie było nawet ani jednej osoby zatrzymanej, nikt się tam w pobliżu nie znajdował. Musiałem rozmawiać z panią T. S. więc na pewno musieliśmy mieć z nią jakiś kontakt, bo jest zapisane, że pojazd został przekazany matce. W takiej sytuacji my przekazujemy pojazd tej osobie i pouczamy, że jeśli auto jest ubezpieczone to należy zgłosić to do ubezpieczyciela, ale jeśli osoba ta podejrzewa podpalenie to najważniejsze jest złożenie zawiadomienia, od tego zaczynają się dalsze czynności. My legitymujemy daną osobę, ja się staram wszystkie informacje uzyskane na miejscu zdarzenia zapisać w notatce – nie jestem w stanie teraz powiedzieć, czy żądaliśmy od pani T. S. jakieś dokumenty. Ja nie wiem, kto prowadził potem postępowanie, nie miałem pojęcia, że sprawa trafiła do Sądu. Ja kończę interwencję i mam inne zadania” (k. 702-703).

Świadek M. K. zeznał: „**Na pewno nikt nie przynosił mi żadnych dokumentów auta**, pamiętam to, ponieważ musiałem podejść do policjantów poprosić o ustalenie właściciela auta” (k. 685).

Świadek M. J. zeznała: „To ja prowadziłam to postępowanie (RSD 1549/10 – przyp. SR Opole) ... Nie przypominam sobie, kto przedłożył polisę w toku postępowania. **Jeżeli dokumenty są dołączane do protokołu przesłuchania to są wszywane zaraz za protokołem, a w protokole przesłuchania, chyba w ostatniej rubryce „załączniki” się to wpisuje. To byłoby wpisane w tym miejscu „do protokołu załączono”**. Ja nie przyjmowałam zawiadomienia, ale w protokole wpisałabym taki fakt w tym miejscu. **Ja widzę, że polisa wszyta jest po umorzeniu, po zwrotce świadczącej o tym fakcie, chyba, że po umorzeniu ktoś przyniósłby taką polisę na komisariat to ja bym to tam umieściła**, ale raczej przed zwrotką. **Ja dokumenty umieszczam chronologicznie, nie ma innej możliwości**. Jak dostaję zwrotkę to związuję akta i oddaję pani naczelnik do archiwizacji. Oprócz załączenia dokumentów do protokołu mogą one zostać przesłane do nas pocztą. W momencie otrzymania tych dokumentów są one wpinane w akta razem z kopertą. Można również osobiście dostarczyć dokumenty, wtedy prawdopodobnie jest to dostarczane dyżurnemu lub do sekretariatu. Dokument trafia do mnie i ja taki dokument również wpinam wtedy chronologicznie. Ja nie wiem, czy jest jakaś prezentata tego dokumentu, czy dziennik przyjmowania pism, ja nie pracuję w dyżurce lub sekretariacie. Ja zwyczajowo nie kojarzę, żeby od dyżurnego przyszło jakieś pismo z datą, niemniej jednak dyżurny rozlicza się z poczty i ona trafia do mnie przez sekretariat. Faktycznie zwykle jest tak, że sekretarka ustala tam jakąś liczbę i wtedy musi być data na takim dokumencie z pieczętką sekretariatu, bo dokumenty z dyżurki też przechodzą przez sekretariat” (k. 709).

Oceniając zeznania M. P. (2) zwrócić należy uwagę, że wyraźnie świadek ten usiłował treścią swoich zeznań pomóc M. P. (1). Intencja ta wynika choćby z próby przerzucania odpowiedzialności na oskarżonego G. T. (1), podobnie jak czynił to w swoich wyjaśnieniach M. P. (1). Świadek zeznał: „Pan T. był oszustem, oszukał też mnie i moją firmę i z tego może wynikać oskarżenie (...) Ja czuję się winny, mam nadzieję, że kolega nie ma żalu, że tak wyszło”. M. P. (2) zeznał, że polecił M. P. (1) agenta G. T. (1), gdyż M. P. (1) chciał ubezpieczyć swojego M.. Stwierdził, że **prawdopodobnie on zadzwonił najpierw do G. T. (1) i umówił ich na spotkanie**. Potem M. P. (1) mówił mu tylko, że zawarł umowę z tym agentem. Nie pamiętał dokładnej daty, nie wykluczył, że mogło to być początkiem

września 2010r. Przed Sądem świadek wyjaśnił także: „Być może to ja dzwoniłem wtedy do T., **ja posługiwałem się tym samym numerem co dzisiaj**. Ja do T. dzwoniłem często w swoich sprawach, w sprawach innych kolegów”. Zwrócić należy uwagę, że M. P. (2) mógł dzwonić do G. T. (1) ze swojego numeru 888-188-254 na nr 600-824-596, z tym, że w bilingu rozmów przed dniem 12 września 2010r. nie ma połączeń pomiędzy tymi numerami. Nie ma również połączenia z numeru przypisanego jego miejscu pracy ( (...)). Dwie próby połączenia z nr 888-188-254 są dopiero w dniu 14.09.2010r. Pytany o tę okoliczność świadek zmienił swoje wcześniejsze zeznania wskazując: „Używałem drugiego numeru, nie pamiętam jakiego, używałem też telefonu stacjonarnego. Ciężko powiedzieć, z którego numeru wtedy do niego dzwoniłem.” Z powyższego wynika, że zeznania M. P. (2) traktować należy nad wyraz ostrożnie.

Sąd tylko w ograniczonym zakresie oparł się na wyjaśnieniach G. T. (1). Ten oskarżony nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i w postępowaniu przygotowawczym najpierw odmówił składania wyjaśnień. W czasie kolejnego przesłuchania nie potrafił przypomnieć sobie, kiedy dokładnie M. P. (1) telefonował do niego w sprawie ubezpieczenia samochodu i z jakiego numeru, jak i czy rozmawiał przez telefon z K. S.. Potem wyjaśnił, że nie pamięta całej sytuacji z uwagi na upływ czasu, przypomina sobie jedynie ogólne. Przed Sądem wyjaśnił, że jeśli chodzi o M. to nie był świadom tego, czy ten samochód jest spalony, czy będzie spalony, nie chciał narazić (...) S.A. na utratę finansów. Wyjaśnił: „Nie pamiętam okoliczności ubezpieczenia tego M.. To było dawno, często piłem, nie pamiętam nawet wydarzeń z życia prywatnego. Nie pamiętam daty zawarcia umowy, co do okoliczności to dowiedziałem się w komisie, że jest klient, który chce ubezpieczyć pojazd, to była standardowa procedura, to nie była jakaś specjalna polisa. M. P. (1) był obecny przy zawieraniu tej umowy. Nie pamiętam szczegółowo ustaleń, wyglądało to tak, jak przy każdej polisie. Dostawałem dokument od właściciela, obliczałem składkę i zostawiałem decyzje klientowi. Nie pamiętam szczegółów technicznych tej polisy”.

Oskarżony przyznał, że umowa zawierana na drukach teoretycznie powinna zachować swoją określoną kolejność. Niezgodnie z prawdą wyjaśnił natomiast, że system automatycznie generuje datę, więc nie miał możliwości antydatowania umowy na wydruku polisy z komputera, ręcznie teoretycznie mógł antydatować umowę. Z informacji jednak uzyskanej od T. U. jak i z zeznań J. K. i Z. D. wynikało, że w czasie, kiedy umowa ubezpieczenia AC była zawierana, dane dotyczące klienta, samochodu, udzielonych zniżek itd., agent wpisywał dowolnie (niezależnie od tego, czy druk polisy wypełniany był komputerowo czy ręcznie) i mógł wpisać datę zawarcia umowy, jaką tylko chciał. W aktualnym na dzień 09 września 2010r. kalkulatorze (...) \_58 od 5 lipca 2010r. funkcjonalność walidowania (weryfikowania zgodności) bieżącej daty w polu „miejscowość, data godzina” nie była zaimplementowana. Sąd nie dał więc wiary wyjaśnieniom G. T. (1), w których stwierdził: „Datę generuje system, ta data, która jest komputerowo wpisana w polisie to jest data wygenerowana przez system. Data obok wpisana ręcznie jest datą wpisaną przez klienta. Okres ubezpieczenia wpisuję ja, nie mogę go cofnąć w przypadku AC”. Z ustaleń Sądu wynika, że nawet po zaistnieniu szkody, czyli po dacie 12 września 2010r. G. T. (1) mógł bez problemu do umowy AC wpisać datę 9 września 2010r.

Sąd nie dał wiary także tym wyjaśnieniom G. T. (1), w których twierdził, że nie słyszał od oskarżonych, że samochód spłonął i że nie dowiedział się o tym, ani przed, ani po podpisaniu polisy i że oskarżeni nie prosili go o „manipulowanie przy polisach”. Charakterystyczne jest stwierdzenie G. T. (1), że nie miał żadnych podejrzeń co do zawarcia tej polisy i że raczej czuje się wmanipulowany w sprawę przez oskarżonego M. P. (1). Stwierdzenie to jest o tyle dziwne, że gdyby faktycznie umowa została zawarta przed zaistnieniem szkody, a nie jak Sąd ustalił po, to na czym miałyby polegać wmanipulowanie oskarżonego T. w sprawę. Wyjaśnienia oskarżonego G. T. (1) w ogóle są dość niejasne, bo w innym miejscu stwierdza: „ Nie przypominam sobie, abym antydatował polisę, to był ciężki okres, na pewno nie zrobiłbym tego umyślnie w celu osiągnięcia korzyści”.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych M. P. (1) i K. S. w całości kwestionujących swoje sprawstwo. Wyjaśnienia te w sposób oczywisty stoją w całkowitej opozycji do zebranego materiału dowodowego. Materiał ten traktowany jako spójna całość jednoznacznie przesądza o winie i sprawstwie oskarżonych i pozwala bez żadnych wątpliwości w tym zakresie ustalić stan faktyczny zgodnie z zarzutami aktu oskarżenia.



W ocenie Sądu wyjaśnienia K. S. i M. P. (1) stanowią wyłącznie próbę uwolnienia się od grożącej im odpowiedzialności, a w konsekwencji nie można uznać, aby wyjaśnienia te determinowane były chęcią przedstawienia okoliczności zdarzeń wiernie i zgodnie z ich faktycznym, rzeczywistym przebiegiem.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na niezgodność wyjaśnień oskarżonych z obiektywnymi dowodami jak i ich wzajemną sprzeczność przy uwzględnieniu twierdzeń procesowych trzeciego ze współoskarżonych w sprawie, G. T. (1). K. S. twierdziła bowiem, że przed zawarciem umowy, to jest 9 września 2010r. jej brat telefonował do G. T. (1), czego nie potwierdza jednak obiektywny dowód w postaci wykazu połączeń telefonicznych, w którym nie ma przed dniem 9 września 2010r. żadnych połączeń ani pomiędzy K. S. i G. T. (1), ani tym ostatnim i M. P. (1). Oskarżony M. P. (1) wyjaśnił z kolei, że nie pamięta, by rozmawiał z G. T. (1) po zdarzeniu i stwierdził, że po zdarzeniu nie mieli kontaktu. Potem nie wykluczył, że być może dzwonił do niego, ale T. nie odbierał telefonów. Wyjaśnienia te również są sprzeczne z obiektywnym dowodem w postaci wykazów połączeń telefonicznych pomiędzy numerami M. P. (1) i G. T. (1), z których wynika, że w dniu 13 września 2010r. w godzinach od 11.00.09 do 11.42.07 wykonano 5 połączeń telefonicznych jako dwa połączenia wychodzące i przychodzące i jedna próba połączenia.

M. P. (1) wyjaśniał również, że miał ubezpieczenie (...) Casco na to auto od zawsze, przy czym jak wiadomo z informacji (...) W. wcześniejsze ubezpieczenie AC kończyło się w dniu 08.06.2010r., potem M. nie był przez trzy miesiące ubezpieczony, a nową umowę zawarto rzekomo na 3 dni przez zaistnieniem szkody.

Nie należy nadto tracić z pola widzenia sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami M. P. (1) i G. T. (1). M. P. (1) wyjaśnił, że miał potwierdzenie zapłaty składki z datą, na którym podpisał się G. T. (1). W tej samej sprawie oskarżony T. wyjaśnił: „Ta polisa jest wypełniona komputerowo. Nie wystawiałem w takiej sytuacji żadnego dodatkowego pokwitowania zapłaty składki”. M. P. (1) wyjaśnił także, że w tym samym dniu, kiedy została podpisana umowa (rzekomo 9 września 2010r.) G. T. (1) robił zdjęcia przedmiotowego pojazdu. W podobnym tonie zeznawał także świadek M. P. (2), co do którego zeznań Sąd już wyżej przedstawił przekonanie, iż miały w zamierzeniu pomóc oskarżonemu P., a który stwierdził: „Ja miałem wtedy jeden samochód ubezpieczony na AC i on robił wtedy te zdjęcia. **Nie może się tak zdarzać, że on nie robi zdjęć. On przyjeżdżał i robił zdjęcia**” (k. 703).

Oskarżony T. odnośnie robienia zdjęć M. wyjaśnił natomiast całkowicie odmiennie: „Nie przypominam sobie szczegółów zawierania umowy ubezpieczenia M., w szczególności nie kojarzę robienia zdjęć (...) **Dostałem zdjęcia od klienta**, miałem się z nim umówić na zrobienie zdjęć, ale wcześniej zadzwonili do mnie z biura, że jest już szkoda i potrzebowałem zdjęć od klienta. Nie zawsze przy sporządzeniu umowy mam aparat, czasami zdjęcia dostarcza mi klient, bądź robię je później, nie jestem w stanie określić, czy klient jest oszustem. Nigdy nie było problemu ze zdjęciami, wtedy też wydawało mi się, że to normalny zakup polisy (...) Z reguły jak jechałem do klienta umawiałem się z nim na dosłanie zdjęć, ale 5-10% sytuacji było takich jak opisałem, kiedy to klienci zdjęcia dosyłali mi sami po paru dniach. Zdarzało się też, że ja jechałem robić zdjęcia parę dni po podpisaniu (...) Nie widziałem samochodu przy zawieraniu umowy ubezpieczenia”.

Nieprzyznanie się zatem oskarżonych do zarzucanych im czynów i kwestionowanie zarzutów uznać należy zatem za emanację przysługującego im prawa do obrony, której jednak nie można przydać waloru wiarygodności, a tym samym nie mogła ona posłużyć Sądowi do ustalenia stanu faktycznego i nie mogła mieć wpływu na ustalenie osób odpowiedzialnych za zaistniałe zdarzenia.

Ustalając stan faktyczny w sprawie Sąd również dał wiarę pozostałym dowodom zgromadzonym w aktach sprawy, a ujawnionym w oparciu o treść art. 394 § 1 i 2 k.p.k.

Sąd dał wiarę w szczególności dowodom z dokumentów w postaci: danych osobopoznawczych i danych o karalności oskarżonych, w zakresie ustalenia, czy byli uprzednio karani. Poza tym Sąd oparł się na innych dokumentach zebranych w toku postępowania przygotowawczego wymienionych w ustaleniach stanu faktycznego jako dowodach uzupełniających w stosunku do osobowych źródeł dowodowych, których wiarygodności i rzetelności nie podważyła żadna ze stron procesu, a które nie wzbudziły też uzasadnionych wątpliwości Sądu co do zgodności z prawdziwym

stanem rzeczy. Pomędzy powyższymi dowodami nie zachodziły żadne sprzeczności, co pozwoliło Sądowi na ustalenie w istocie bezspornego stanu faktycznego.

Sąd oparł się także pomocniczo na dowodach z dokumentów zawartych w aktach RSD 1549/10.

Mając na uwadze przedstawiony wyżej stan faktyczny Sąd ustalił, że umowa ubezpieczenia (...) Casco pojazdu M. (...) o nr rej. (...) o nr 338- (...) nie została zawarta w dniu 9 września 2010r., ale już po zaistnieniu szkody, to jest po 12 września 2010r. Właścicielką pojazdu była K. S., ale użytkował go M. P. (1) i to on zajmował się wszystkimi formalnościami związanymi z ubezpieczeniem tego auta, bo – jak sama to K. S. określiła – ona się na tym nie znała. Ubezpieczenie pojazdu skończyło się w dniu 8 czerwca 2010r., a w niedzielę dnia 12 czerwca 2010r. doszło do spalenia auta, które to zdarzenie nie było chronione ubezpieczeniem. Wówczas oskarżeni podjęli kroki zmierzające do znalezienia agenta ubezpieczeniowego, który antydatowałby polisę, tak by ubezpieczyciel przejął odpowiedzialność za zaistniałą szkodę i celem uzyskania wypłaty odszkodowania, przy czym pomysłodawcą takiego działania był M. P. (1). Tym agentem z polecenia M. P. (2) był G. T. (1), który antydatował polisę potwierdzającą zawarcie umowy ubezpieczenia pojazdu. Umowę tę podpisała z całą pewnością już po 12 września 2010r. K. S., zdając sobie w pełni sprawę, że podaje w polisie nieprawdę co do daty zawarcia umowy i okresu ubezpieczenia. Stąd Sąd przypisał oskarżonym działanie polegające na tym, że w dniu 15 września 2010 roku w O., działając wspólnie i w porozumieniu w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłowali doprowadzić (...) SA do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 29.600 zł, w ten sposób, że po uprzednim wprowadzeniu w błąd pracowników (...) SA w O. co do okoliczności oraz czasokresu zawarcia polisy ubezpieczenia AC nr 338- (...) samochodu m-ki M. (...) o nr rej. (...) o nr VIN (...), r. prod. 2000, datowanej na dzień 09.09.2010 r. oraz przedłożeniu wystawionej przez G. T. (1) podrobionej polisy ubezpieczenia przedmiotowego pojazdu nr 338- (...), usiłowali wyłudzić odszkodowanie z tytułu spalenia w/w pojazdu w dniu 12.09.2010 r., lecz zamierzonego celu nie osiągnęli z uwagi na czynności sprawdzające podjęte przez pracowników (...), czym działał na szkodę (...) SA z/s w Ł. przy ul. (...). Wobec powyższego w świetle tak opisanego modus operandi nie może budzić wątpliwości kwalifikacja prawna czynów oskarżonych K. S. i M. P. (1) przyjęta w wyroku.

Przedmiotowe postępowanie miało charakter poniekąd poszlakowy, wobec braku jednego bezpośredniego dowodu na sprawstwo oskarżonych, w tym zwłaszcza wobec odmowy składania wyjaśnień przez K. S.. Niemniej jednak udowodnienie zarzutów aktu oskarżenia mogło się odbyć nie tylko poprzez wskazanie dowodów bezpośrednich, jako, że powiązanie faktów pośrednich udowodnionych w tej sprawie doprowadziło do ustalenia głównego przedmiotu tego postępowania przy całkowitej eliminacji innej alternatywnej wersji zdarzenia. Należy podzielić zdanie Sądu Najwyższego, który wielokrotnie podkreślał, że w procesie opartym na poszlakach trafność ustaleń faktycznych dokonanych na ich podstawie występuje dopiero wtedy, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia (vide: wyrok SN z dnia 4.06.1983 r., Rw 420/83, OSNKW 12/1983, poz. 101).

Wszystkie powyższe okoliczności wskazują na to, iż zwyczajnie nie mogło być inaczej niż zostało to opisane w zarzutach aktu oskarżenia i części dyspozytywnej wyroku. Twierdzenie przeciwne nie może się ostać w świetle zasad doświadczenia życiowego. Zwyczajnie niemożliwe jest, aby w jednej sprawie występowało aż tyle zbiegów okoliczności. Skoro wszystkie ustalone fakty zebrane w jedną całość znakomicie układają się w jednoznaczny stan faktyczny, nie można dać wiary oskarżonym zaprzeczającym po prostu swojemu sprawstwu.

Zwrócić należy bowiem uwagę na pewne istotne w sprawie okoliczności. Po pierwsze wcześniejsze ubezpieczenie AC pojazdu K. S. kończyło się 08 czerwca 2010r. Powstaje więc pytanie, czemu przez trzy miesiące nie było ubezpieczane, tylko umowa została rzekomo zawarta podejrzenie blisko momentu nastąpienia szkody. O przyjętym przez Sąd modelu postępowania oskarżonych świadczy także fakt, że choć w polisie wpisano, że zrobiono cztery zdjęcia, U. otrzymała ich od G. T. sześć w formacie W., robionych niewątpliwie, gdy była ładna pogoda (jaka w tym dniu nie panowała), nadto nie było zdjęć kluczyków ani stanu licznika, co standardowo wykonuje się przy ubezpieczeniu AC. Przekazanie zdjęć w formie edytora tekstu W. nie wskazuje daty ich wykonania i nasuwa sugestię, że mogą pochodzić z innego dokumentu lub że mogły być przekazane później przez właściciela auta. Zdaniem Sądu, co poniekąd potwierdził G. T. (1), zdjęcia te przekazał oskarżonemu T. M. P. (1), ale wykonane one zostały dla celów prywatnych w okolicznościach

zupełnie niezwiązanych z zawieraniem przedmiotowej umowy. Nie należy w tym miejscu także tracić z pola widzenia sprzeczności odnośnie robienia zdjęć pojazdu zachodzących w wyjaśnieniach G. T. (1) i M. P. (1). Należy nadto zwrócić uwagę, że w polisie nie wpisano informacji na temat przebiegu pojazdu. Z powyższego wynika, że G. T. (1), co również sam potwierdził, w ogóle nie widział samochodu M. (...) o nr rej. (...) przed zawarciem umowy ubezpieczenia, a to w związku z tym, że w czasie podpisania umowy samochód ten już uległ spaleni.

Istotny jest także fakt, że K. S. i G. T. (1) w postępowaniu szkodowym podali sprzeczne ze sobą i wykluczające się wzajemnie informacje na temat okoliczności nawiązania kontaktu ubezpieczającego z agentem ubezpieczeniowym, miejsca i czasu przeprowadzenia oględzin pojazdu, wykonania dokumentacji fotograficznej oraz sposobu przekazania polisy, co świadczy o tym, że polisa została po prostu „załatwiona” później, nieformalnie i na szybko, nie doszło zaś do jej zawarcia przed spalaniem pojazdu. Fakt z kolei, że G. T. (1) nie zachowywał kolejności chronologicznej zawieranych polis (np. polisa z 12.09.2010r. ma numer wcześniejszy niż ta rzekoma polisa z 09.09.2010r.) jak i okoliczność, że zestawienie polis sporządzone zostało już po zaistnieniu szkody, bo na pewno nie wcześniej niż 15.09.2010r. (skoro zawierało także operację z tego dnia), finansowe rozliczenie polisy nastąpiło zaś dopiero w październiku 2010r., przemawia za tym, że agent miał zarówno czas jak i możliwość dowolnego manipulowania umowami ubezpieczenia w kierunku wymaganym przez klientów. Zwrócić należy uwagę na zeznania Z. D.: „Pan T. rozliczył się z polisy (...) dni po pożarze. Data zawarcia polisy i rozliczenia jej przez pana T. różniła się o 6 dni. W tym okresie doszło do spalenia M.. Różnica wskazuje na to, że pan T. miał możliwość antydatowania polisy i wypisania jej z datą sprzed pożaru, tak, aby objąć ochroną samochód już po pożarze”.

Powyższe fakty świadczą o tym, że oskarżeni dopuścili się występku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. Za czyn ten Sąd wymierzył oskarżonemu M. P. (1) karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres próby lat 2 oraz karę 100 (stu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość każdej z nich na 10 (dziesięć) zł. Oskarżonej K. S. Sąd wymierzył karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem na okres próby lat 2 (dwóch) oraz karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość każdej z nich na 15 (piętnaście) zł;

Wymierzając oskarżonym karę za popełnione przestępstwo, Sąd kierował się dyrektywami, o których stanowi art. 53 k.k. Uwzględniono, zatem rodzaj narażonego dobra, stopień społecznej szkodliwości czynu oraz stopień zawinienia sprawcy. Popełniony przez oskarżonych czyn skierowany był przeciwko mieniu. Najbardziej zaś niezawodnym kryterium oceny „wagi” naruszonego dobra jest wysokość sankcji grożącej za poszczególne typy przestępstw. A zatem należało mieć na uwadze, iż przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. (a związku z brzmieniem art. 14 § 1 k.k. także usiłowanie tego czynu) zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, i że w tym zbiegu kumulatywnym z art. 270 § 1 k.k. jest to kara najsurowsza.

Zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 53 § 1 k.k. kara powinna realizować cele w zakresie jej społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do skazanego. Wymierzona kara, aby była słuszna i sprawiedliwa, powinna we właściwej proporcji uwzględniać oba wskazane wyżej aspekty. W zależności jednak od konkretnych okoliczności rozpatrywanego wypadku przy wymiarze kary wolno położyć większy nacisk na realizację jednego ze wskazanych celów kary.

Zatem wymierzając oskarżonym karę Sąd uwzględnił nie tylko okoliczności obciążające oskarżonych, ale również przemawiające za ich łagodniejszym potraktowaniem. W szczególności Sąd wziął pod uwagę uregulowany tryb życia przed popełnieniem przestępstwa oraz dotychczasową niekaralność K. S..

Oceniając czyny oskarżonych w ramach sędziowskiego wymiaru kary, Sąd uznał, że orzeczone za nie kary są w pełni uzasadnione, biorąc przede wszystkim pod uwagę stopień winy oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości czynu.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonych Sąd wziął głównie pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra (wyłącznie materialne), rozmiary wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy. Należy wskazać, że oskarżeni wspólnie i w porozumieniu popełnili przestępstwo umyślne nakierowane na oszukanie instytucji

ubezpieczeniowej celem przysporzenia sobie korzyści majątkowej. Oceniając natomiast stopień winy oskarżonych należało uwzględnić jego wiek, poziom wiedzy i doświadczenia życiowego oraz sytuację motywacyjną. Sąd uznał, że oskarżeni nie znajdowali się w niezwyklej sytuacji motywacyjnej, przeciwnie - nic nie stało na przeszkodzie, aby uczynili zadość wiążącym ich regułom prawnym i zachowali się poprawnie a tym samym powstrzymali się od popełnienia zabronionego czynu. W odniesieniu do obojga oskarżonych brak jest jakichkolwiek przesłanek pozwalających na wysnucie wniosku, iż nie można im przypisać zawinienia. Oskarżeni to osoby pełnoletnie będące w stanie rozpoznać znaczenie swojego czynu i pokierować swoim postępowaniem. Sąd wziął pod uwagę także to, że przed popełnieniem czynu będącego przedmiotem niniejszego postępowania oskarżony M. P. (1) był wielokrotnie karany, nadto uwzględniono pełny stan rozwoju intelektualnego oskarżonych, który pozwalał zrozumieć istotę i znaczenie przypisanego im czynu oraz doświadczenie życiowe stwarzające pełne podstawy do dostosowania swojego zachowania do społecznie akceptowanych wzorców i jednocześnie nie uczynienie tego. Okoliczności sprawy wskazują, że zachowanie oskarżonych było celowe. Skoro więc M. P. (1) i K. S. zdolni są do przypisania im winy i nie zachodzą wobec nich okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną określoną w kontratypach, uznać należy, iż są winni winy przypisanego im czynu.

Wymierzając oskarżonym kary pozbawienia wolności Sąd wziął pod uwagę rolę w przestępstwie będącym przedmiotem niniejszego postępowania. Analizując materiał dowodowy zebrany w sprawie Sąd zauważył wiodącą rolę M. P. (1) tak na etapie zawierania umowy ubezpieczenia jak i dalszego postępowania likwidacyjnego przed ubezpieczycielem. Rola K. S. ograniczała się w zasadzie do podpisania antydatowanej polisy o nr (...) - (...) i niewielkiej aczkolwiek zauważalnej aktywności w postępowaniu likwidacyjnym. Oskarżony G. T. (1) wyjaśnił: „Większość czynności związanych z ubezpieczeniem wykonywał M. P. (1), nie kojarzę, abym widział panią S.. Formalności załatwiałem z panem P.”. Na wiodącą rolę M. P. (1) wskazywał także świadek Z. D., który zwrócił uwagę na sporą determinację tego oskarżonego w uzyskaniu odszkodowania: „Po rozmowie z panem M. P. (1) i panią K. S. pan P. dzwonił do mnie i naciskał na wypłatę odszkodowania. Gdy wypłata nie doszła do skutku również dzwonił i był wulgarny. Do rozmowy z panem P. mogło dojść 4-5 razy. Nie pamiętam dokładnych sformułowań pana P., ale generalnie chodziło o to, że oskarżony wskazywał mi przepisy prawa zgodnie, z którymi należy wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni, a jeśli się to nie stanie to napisze do mnie skargę do rzecznika i moich prezesów. Użył również stwierdzenia „ja cię załatwię” – z tym stwierdzeniem spotykam się często, dlatego to zbagatelizowałem”. Odnośnie zachowania oskarżonej świadek zeznał: „Pani K. niechętnie udzielała odpowiedzi, powiedziała, że wszystkie informacje są w aktach szkody, bo udzieliła ich już likwidatorowi”. Co do zachowania K. S. M. P. (1) wyjaśnił: „ona tylko podpisała umowę na dole i to był koniec formalności z jej strony”. Z powyższego wynika, że inicjatorem całego pomysłu z próbą wyludzenia odszkodowania od U. był M. P. (1), a K. S. w pewnym sensie się na niego zdała, w pełni rozumiejąc, że popełnia czyn zabroniony, ale zapewne wierząc, że cała sprawa nie wyjdzie na jaw. Rola zatem K. S. nie będąc wiodącą musiała zostać uwzględniona przy wymierzaniu jej kary. Na zróżnicowanie kar oskarżonym wpływ miała także ocena ich uprzedniej karalności.

Przy przyjęciu, że oskarżeni popełnili zarzucane przestępstwo w celu osiągnięcia korzyści majątkowej jak również dla realnego uzmysłowienia naganności czynu oskarżonych i dla zapewnienia rzeczywistej dolegliwości kary i również w celu zapobieżeniu na przyszłość tego typu przestępstwom Sąd orzekł wobec oskarżonych karę grzywny w ilości stawek wyrażając swoją dezaprobatę dla czynu popełnionego przez oskarżonych, a różnicując wartość jednej stawki w oparciu o ocenę możliwości zarobkowych oskarżonych i ich sytuacji majątkowej.

Sąd uznał, że tylko kara w wymierzonej oskarżonym wysokości może osiągnąć cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec sprawców. Orzeczona kara jest w ocenie Sądu odpowiednia także dla osiągnięcia celu prewencji indywidualnej i spełni swoją rolę zapobiegawczą i wychowawczą względem obojga oskarżonych.

Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonych zasadnym będzie zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary. Sąd w tym względzie kierował się preferencją ustawodawcy dla kar niepolegających na pozbawieniu wolności wyrażoną w art. 58 § 1 k.k., wedle której, jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. W ocenie Sądu taka sytuacja w przypadku oskarżonych nie zachodzi, a cele kary zarówno

w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej mogą zostać zrealizowane w sytuacji, gdy obydwójce zostaną poddani próbie i w warunkach wolnościowych będą musieli kontrolować swoje zachowanie, by nie wchodzić w konflikt z prawem i wykorzystać daną im przez Sąd w ten sposób szansę. Zdaniem Sądu względem oskarżonych zachodzi pozytywna prognoza społeczno-kryminologiczna. Sąd uznał bowiem, że oskarżeni dają gwarancję niepopadania w przyszłości w konflikt z prawem. Sąd zawiesił zatem warunkowo wykonanie orzeczonej wobec oskarżonych kary pozbawienia wolności, wierząc, iż cele zapobiegawcze i wychowawcze spełni ustalony okres próby, a oskarżeni uznają całe zdarzenie za nauzkę i przestrożę na przyszłość. Określony przez Sąd okres próby pozwoli w sposób wystarczający kontrolować zachowanie oskarżonych i ewentualnie zweryfikować postawioną przez Sąd pozytywną prognozę kryminologiczną. Gdyby więc M. P. (1) i K. S. zdecydowali się wrócić na drogę przestępstwa, muszą realnie liczyć się z tym, że kara pozbawienia wolności może zostać w stosunku do nich zarządzona i wykonana. W ocenie Sądu całokształt orzeczonych względem oskarżonych kar doprowadzi do społecznej readaptacji sprawców.

Sąd na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. i art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2-4, art. 3 ust. 1 oraz art. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonych koszty sądowe w całości, od M. P. (1) w całości, to jest kwotę 380,00 zł tytułem opłaty i kwotę 293,70 zł tytułem poniesionych w sprawie wydatków a od K. S. w całości, to jest kwotę 270,00 zł tytułem opłaty i kwotę 293,70 zł tytułem poniesionych w sprawie wydatków. Konieczność poniesienia przez oskarżonych kosztów sądowych jest przejawem odpowiedzialności za popełnianie przestępstw, albowiem oskarżeni winni liczyć się nie tylko z tym, iż poniosą konsekwencje prawnokarne swoich czynów, ale również i z tym, że tego typu zachowania rodzą określone skutki natury finansowej, związane z pokrywaniem zarówno opłaty od wymierzonej kary, jak i poniesionych w sprawie wydatków.